

Dwustu żołnierzy tłumilo żyrardowską rewolucję bolszewicką

data aktualizacji: 2020.06.20 autor: Redakcja



Żyrardów mocno ucierpiał podczas I wojny światowej (fot. MMZ w Żyrardowie)

W nocy z 5 na 6 stycznia 1919 roku, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wysłał dwie kompanie Wojska Polskiego do Żyrardowa, by zakończyć małą rewolucję bolszewicką i ukrocić szerzącą się w mieście anarchię. Prawie 200 żołnierzy po przybyciu na miejsce przystąpiło do działania. Miały miejsce liczne aresztowania i starcia z żołnierzami. Jednak co dokładnie wydarzyło się w naszym mieście 101 lat temu?

11 listopada 1918 roku, grupki członków i sympatyków Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) oraz Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), od wczesnych godzin rannych prowadziły rozbrajanie niemieckich żołnierzy na ulicach Żyrardowa. Bojownicy POW zajęli magistrat i po południu, gdy na stację wjechał pociąg z Warszawy, załadowali do niego ponad 300 Niemców z „biletem w jedną stronę”. Tego dnia, po 123 latach, odrodziła się niepodległa Polska, w której swoje miejsce, na nowo musieli znaleźć mieszkańcy zniszczonego w czasie wojny Żyrardowa.



Członkowie PPS utworzyli w mieście Milicję Ludową uzbrojoną w broń zdobytą na Niemcach. Tak powstała silna, około 100 osobowa formacja. Komisarycznym burmistrzem Żyrardowa został jej dowódca - Stanisław Kamiński.

Przeciwagą dla lewicowej Milicji Ludowej miała być powołana kilka dni później przez zwolenników prawicy Straż Obywatelska, której głównym zadaniem było powstrzymywanie bandyckich zapędów milicjantów.

W Warszawie Józef Piłsudski otrzymał pełnię władzy i zaczął tworzyć pierwszy rząd Niepodległej Polski, a Żyrardów, jak będą donosić gazety w kraju, w następnych dniach znajdzie się "w rękach bolszewików".

14 listopada 1918 roku w Żyrardowie zebrał się wiec około 300 robotników. Wyłoniono na nim Tymczasowy Komitet Rewolucyjny miasta Żyrardowa, który miał przez najbliższe dni sprawować władzę w mieście kontrolowanym głównie Milicją Ludową. Cztery dni później ulicami Żyrardowa przeszedł pochód poparcia dla Socjaldemokracji Królestwa Polski i Litwy (późniejszej Komunistycznej Partii Polski) oraz Polskiej Partii Socjalistycznej, zakończony jeszcze liczniejszym wiecem niż poprzednio. Wszędzie powiewały czerwone flagi. Wyczuwalne było napięcie i niepokój o to, co przyniesie najbliższa przyszłość.

Ów wiec miał miejsce w Domu Ludowym im. Karola Dittricha, przy dawnym placu targowym. Wybrano na nim Radę Delegatów Robotniczych (RDR), która już nie tymczasowo, a na stałe miała przejąć władzę w Żyrardowie. Później uczestnicy wiecu w asyście i przy wsparciu członków Milicji

Ludowej udali się pod budynek magistratu, będącego od 11 listopada w rękach Polskiej Organizacji Wojskowej. Tam żołnierze wobec przewagi liczebnej manifestantów musieli ustąpić i zgodzili się oddać Radzie Delegatów Robotniczych połowę budynku magistratu, nad którym od tego dnia, zaczął powiewać czerwony sztandar. Następnie w nocy milicjanci obsadzili swoimi ludźmi kluczowe budynki w mieście.

„(...) Bolszewicy zajęli magistrat, kasę i magazyny wraz z zapasami broni i żywności. Komisarz powiatu zwrócił się o pomoc do rządu (...)” - donosiła kilka dni później „Gazeta Warszawska”.

Kolejne tygodnie to w Żyrardowie ciągle wiece, pochody, spotkania oraz manifestacje, na których przemawiali między innymi żyrardowscy uczestnicy rewolucji październikowej w Rosji. Tak sytuację panującą w Żyrardowie opisał w swoim raporcie z 12 grudnia 1918 roku kapitan Meksz, dowódca lokalnego, niewielkiego oddziału Wojska Polskiego:

„(...) Oprócz tego w ręce miejscowych robotników po wyjeździe Niemców dostało się około 1 000 karabinów i jakoby 4 karabiny maszynowe. Gdzie one są, nie wiadomo. W mieście organizuje się czerwona gwardia. W sprawach miejskich panuje okropny chaos. Wystąpić czynnie, żeby rozbroić ludzi i zaprowadzić porządek, dotychczas - nie zważając na niejednokrotne meldunki - nie otrzymałem rozkazu, a prócz tego uważam, że swymi siłami zrobić to byłoby bardzo ryzykowne. Potrzebowałbym jeszcze do pomocy jedną kompanię i 2 karabiny maszynowe. Oprócz tego melduję, że rozbrojenie ludności, odebranie władzy Radzie Robotniczej i w ogóle zaprowadzenie porządku w mieście jest rzeczą niezbędną, i to w jak najprędszym czasie, ponieważ Żyrardów jako centrum robotnicze, gdzie jest 12 tysięcy robotników, większości z których nie ma roboty, jest zarazą bolszewizmu nie tylko dla całej okolicy, lecz i dla całego państwa (...)”

16 grudnia w Domu Handlowca w Warszawie odbył się zjazd Socjaldemokracji Królestwa Polski i Litwy oraz PPS-Lewicy, na którym obie partie połączyły się i utworzyły nową organizację - Komunistyczną Partię Robotniczą Polski. Wśród uczestników owego zjazdu, odbywającego się pod hasłem: „cała władza musi przejść w ręce proletariatu miast i wsi, zorganizowanego w Radach Delegatów Robotniczych” była liczna delegacja żyrardowskich komunistów. Na zjeździe ogłoszono poparcie dla rewolucji i rządów bolszewickich w Rosji, oczekiwano na szybkie zwycięstwo rewolucji w Niemczech, a przede wszystkim - nie uznano niepodległości Polski.



Komuniści uważali, że już za chwilę wybuchnie wielka rewolucja światowa, nic nie może stanąć na drodze do jej zwycięstwa i wszystko musi być podporządkowane walce klas. Władze w kraju miał sprawować podporządkowany bolszewikom rząd Polskiej Republiki Rad, wyłoniony przez Rady Delegatów Robotniczych, w których kontrole miały przejąć Komitety Miejskie Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

Członkami żyrdowskiego KM KPRP zostali między innymi: Stanisław Strzelecki jako przewodniczący, Franciszek Biedrzycki, Andrzej Malinowski oraz Edmund Majchrzak.

Ich żyrdowska siedziba znajdowała się w budynku nr 50. przy ulicy Wiskickiej (obecnie 1 Maja).

Komunistom zależało na destabilizacji młodego państwa Polskiego, dlatego w różnych miastach prawie dzień w dzień organizowali manifestacje, wiece i pochody.

Jeden z takich pochodów z 29 grudnia 1918 roku zakończył się zamieszkami w Warszawie i strzelaniną z Wojskiem Polskim. W dniu następnym w Żyrardowie, w odpowiedzi na te wydarzenia, robotnicy aresztowali dyrektorów i przejęli zarząd nad Zakładami Żyrardowskimi. Interweniowało wojsko i uwolniono przetrzymywanych, jednak Żyrardów pozostawał w rękach Rady Delegatów Robotniczych i Milicji Ludowej. Robotnicy z całej Polski, w tym z Żyrardowa, wysyłali do Warszawy swoje delegacje z niemożliwymi do spełnienia żądaniami wobec rządu. Nie rozumiejąc lub nie chcąc zrozumieć fatalnej sytuacji gospodarczej, geopolitycznej i wewnętrznej Polski, żyrdowscy komuniści i socjaliści żądali: stałych pensji dla bezrobotnych, zapłaty za każdy dzień trwania wojny dla każdego robotnika i natychmiastowej odbudowy fabryki.

Na przełomie roku młode państwo polskie przeżywało bardzo trudny okres. Ciągłe manifestacje robotnicze, brak jedności w społeczeństwie, coraz ostrzejszy konflikt między lewicą a prawicą, a także trudna sytuacja geopolityczna, nie napawały optymizmem. Wobec powyższego, w nocy z 4 na 5 stycznia 1919 roku rozpoczął się w Warszawie prawicowy zamach stanu. Na czele spiskowców chcących aresztować członków rządu Jędrzeja Moraczewskiego i przejąć władzę, stał książę Eustachy Sapieha i generał Marian Januszajtis. Po kilku godzinach spiskowcy zostali jednak rozbrojeni i aresztowani, a po rozmowie z Józefem Piłsudskim, otrzymaniu od niego reprimendy i wysłuchaniu gorzkich słów na swój temat, zostali zwolnieni do domów, nie ponosząc poważniejszych konsekwencji.

Piłsudski potrzebował właśnie takiego pretekstu do ustabilizowania sytuacji w państwie. Największym zagrożeniem były konflikty wewnętrzne, które mogły przerodzić się w prawdziwą wojnę domową. Do takiej sytuacji musiała doprowadzić rosnąca w siłę pozycja ruchów socjalistycznych i komunistycznych. Piłsudski nie mógł otwarcie przeciw nim wystąpić, nie prowokując jednocześnie zamieszek w całym kraju. Jednak w sytuacji, w której prawica siłą próbowała przejąć władzę, a lewica skupiona wokół RDR nieomal wypowiedziała władzy posłuszeństwo, Józef Piłsudski ustawiał się w pozycji obrońcy ładu i bezpieczeństwa. I mógł natychmiast przystąpić do przywrócenia porządku w różnych miastach i miasteczkach.

Żołnierze Wojska Polskiego przybyli do Żyrardowa pociągiem w nocy z 5 na 6 stycznia i rozpoczęli aresztowania. Zatrzymano wtedy przewodniczącego żyrdowskiej RDR – Władysława Choińskiego i jego zastępcę Franciszka Biedrzyckiego z KPRP. Żyrardowska Milicja Ludowa została całkowicie zaskoczona błyskawiczną akcją około dwustu żołnierzy. Dowódca lokalnego oddziału WP – kapitan

Meksz, wysłał do komendanta Milicji Ludowej polecenie złożenia broni. Ten jednak odmówił. Padły strzały w stronę budynku, w którym przebywało 30 milicjantów. Wobec przewagi liczebnej, po kilkudziesięciu nerwowych minutach milicjanci musieli się poddać i wojsko przystąpiło do dalszych aresztowań.

W sumie, w Żyrardowie zatrzymano około 50 osób, a z budynku magistratu, w końcu zniknął czerwony sztandar, zastąpiony białoczerwoną flagą.

Następnego dnia, 6 stycznia 1919 roku, w Warszawie i okolicach, Rada Ministrów wprowadziła stan wyjątkowy. Zakazane były wiece i manifestacje, a uczestnicy zająć mieli trafiać od razu przed sądy wojskowe. Tymczasem w Żyrardowie, na wieść o nocnych aresztowaniach, po południu zebrał się kilkutysięczny tłum. Demonstranci domagali się uwolnienia zatrzymanych, a żołnierze nie byli w stanie rozpedzić zgromadzonych. Nie wiadomo, która strona pierwsza oddała strzały, jednak już po chwili doszło do wymiany ognia i rozpoczęły się walki uliczne. Strzelano z tłumu, okien i dachów. Byli ranni. Na szczęście nie było ofiar śmiertelnych. Krótką bitwę miejską zakończyło kilka serii z karabinów maszynowych, wystrzelonych w powietrze, co skutecznie ostudziło emocje tłumu i manifestanci rozbiegli się na wszystkie strony. Pod wieczór, z Warszawy nadjechał pociąg specjalny, do którego wsiedli żołnierze oraz aresztowani komuniści oraz socjaliści. Tak zakończyła się żyrdowska rewolucja bolszewicka, choć niepokoje w mieście nadal trwały, a trudna sytuacja mieszkańców jeszcze długo nie uległa poprawie.

Mateusz Waśkowski

(dział historii, Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie), Echo Żyrardowskie

Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie i Echo Żyrardowskie

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35960-dwustu-zolnierzy-tlumilo-zyrdowska-rewolucje-bolszewicka>